

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SE.2022.00041>
WBP Książnica Kopernikańska w Toruniu,
kontakt: katarklucz@wp.pl,
ORCID ID: 0000-0002-4230-6943
Sztuka Edycji 2/2022
ISSN 2084-7963 (print)
ISSN 2391-7903 (online)
s. 229–233

Katarzyna Kluczajd

Hipertekstowe inspiracje w analogowo- książkowym opowiadaniu o Toruniu

Tematyka konferencji „Książka bez granic” zainspirowała mnie do refleksji nad własnymi pracami z ostatnich lat służącymi upowszechnianiu wiedzy (pomijam opracowania naukowe), a przede wszystkim nad ewolucją ich formy – tekstowej i wizualnej. Formułuję je nie jako badaczka książki we wszelkich jej przejawach funkcjonowania, ale autorka. Jestem historyczką sztuki, muzealniczką, regionalistką – z czasów analogowych. W tekstowym opowiadaniu o przeszłości i dzisiejszości staram się jednak stosować także – w jakimś stop-

niu – język nowych mediów, jak interaktywność czy hipertekstowe odniesienia¹.

Jako historyczka mam świadomość, że „wszystko już było”, że owa interaktywność, słowo klucz dziś nadużywane w wielu sferach, była obecna w plastyce, literaturze od wieków – to symbole, metafory, niedopowiedzenia, treści ukryte, zawoalowane podteksty². Wszystkie one wymagają uruchomienia pokładów własnej wrażliwości, emocji, wiedzy, znajomości kodów kulturowych, czyli interaktywności psychologicznej, osobistej. Właśnie: własnej, podczas gdy w przypadku interaktywności systemowej jest to kwestia wyboru ścieżek zaproponowanych przez autora systemu, wówczas „jesteśmy zmuszani do wzięcia struktury cudzego umysłu za własny”³. To jednak inny wątek.

„Wszystko już było”, także hiperteksty w wydaniu analogowym – wszak to cytaty, parafrazy, parodie, aluzje i stylizacje; również przypisy, spisy treści, indeksy⁴. W wydaniu analogowym zjawisko to określane jest jako intertekstualność – „wielość różnorodnych zjawisk, które nieodmiennie unaoczniają wchodzenie utworów literackich w głębokie, »dialogiczne« powiązania z zewnętrznymi wobec nich polami tekstowymi innych utworów i przekazów pozaliterackich”⁵. Intertekstualność pozwala przezwyciężyć prostą zależność od tego, co zaczerpnięte z zewnątrz, to rodzaj gry, która prowadzi/może prowadzić do „wewnętrznej innowacyjności znaczeniowej”⁶. Intertekstualność działa na nas zewsząd, choć nie zawsze musimy to sobie uświadamiać, jest wszechobecna w reklamie czy w internetowej komunikacji za pomocą memów (interobrazowość)⁷.

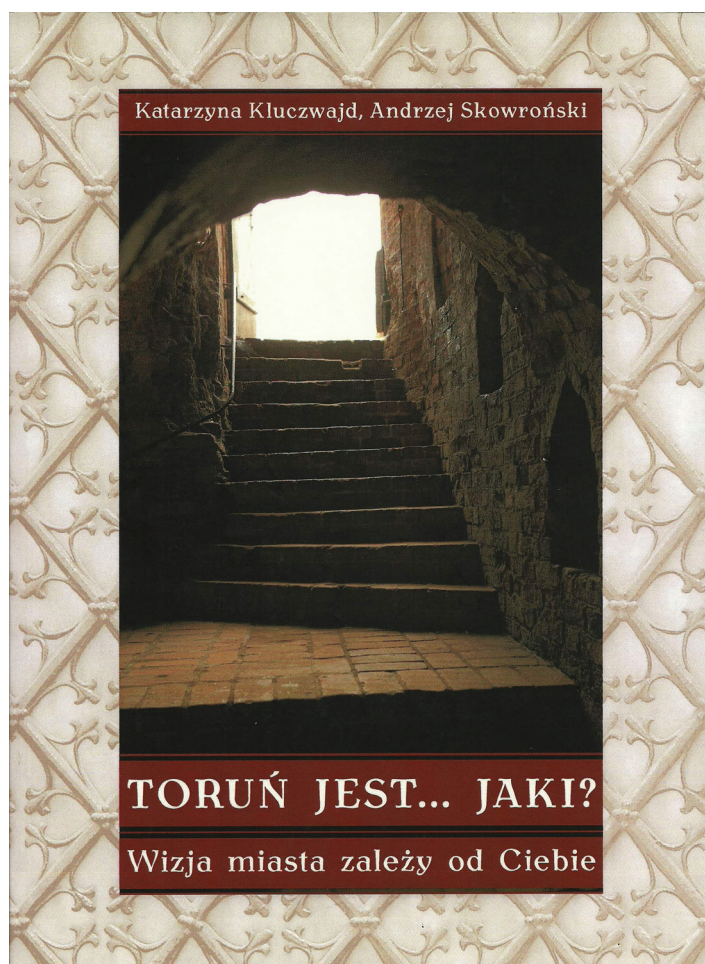
Owa intertekstualność jest cechą immanentną hipertekstu⁸, który ma nieograniczone (niemal) możliwości jej wyrażania w przeciwieństwie do książki tradycyjnej. Hipertekst nie jest więc odkryciem czasów kultury cyfrowej, a e-wersją mechanizmów znanych wcześniej – jej nowoczesną odmianą otwierającą nowe horyzonty. Tak czy inaczej, w wersji analogowej czy cyfrowej dialog z czytelnikiem/e-użytkownikiem pozostaje nieskończony, a dzieło – zarówno materialna książka, jak i hipertekstowa e-narracja – pozostaje konstrukcją otwartą. Lektura sekwencyjna daje poczucie bezpieczeństwa, ale zabiera radość eksploracji. To z kolei daje lektura wyboru, która może jednak niepokoić koniecznością samodzielnego poszukiwania sensu⁹. Hipertekst odwraca hierarchię, przestaje traktować książkę jako utrwalone dzieło autorskie, widzi ją jako jeden ze sposobów funkcjonowania literatury¹⁰.

Moje hipertekstowe inspiracje w analogowo-książkowym opowiadaniu o Toruniu, ze śladową dozą cech charakterystycznych dla literatury, wyrażają trzy „rodzaje” publikacji:

od popularnonaukowej mającej inspirować do kreatywnego poznawania świata (...*wizja miasta zależy od Ciebie...*), przez hipertekstowe próbki (cykl „Toruń SPACErkiem”), po literaturę intertekstualną (toruniajki/nowobajki).

Moje związane z nimi refleksje dotyczą przenikania nowego sposobu przekazywania informacji, nowego języka nowych mediów, do tradycyjnej książki opartej na badaniach naukowych, służącej upowszechnianiu wiedzy oraz edukacji. Czy i jak udaje się ten mariaż? Czy moje poszukiwania nietradycyjnego sposobu przekazywania wiedzy i inspirowania do własnych poszukiwań, kreatywnego w tym celu połączenia historii z literaturą, ze sztuką, szczyptą publicystyki w duchu coraz szybciej zmieniającego się świata przyniosą coś nowego?

Podstawowe pytanie brzmi: jak na potrzeby tego rodzaju tradycyjnej książki zaadaptować hipertekstową metodę opowiadania czy raczej sposób rozumowania – nie w ramach uporządkowanej struktury, ale swobodnego przepływu



Il. 1. K. Kluczajd, A. R. Skowroński (fotografie), *Toruń jest... jaki? Wizja miasta zależy od Ciebie*, wyd. Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Toruń 2010

wątków? Jak tego dokonać w płaskiej i niehierarchicznej sieci hiperłączy World Wide Web¹¹ wymagającej aktywnego udziału odbiorcy? To trudne.

*Toruń jest... jaki? Wizja miasta zależy od Ciebie*¹² (il. 1) to książka do czytania niesekwencyjnego, wymagająca kreatywnej roli użytkownika, skoro „wizja miasta zależy od Ciebie”. Tu jeszcze więcej jest wiedzy niż literatury. Książka miała stanowić strukturę swobodną i składać się z luźnych kart do własnego przez czytelnika „organizowania” w celu tworzenia własnego dzieła/dzieła podwójnego, tj. nowej/swojej książki oraz własnej wersji obrazu miasta, wedle kilkunastu przedstawionych w tekście wątków tematycznych, którym można przyporządkować hasła szczegółowe. Czyli lektura wyboru¹³. Hasła można także grupować według zaproponowanych szukaczy, które są jak hasztagi czy słowa kluczowe. Szukacze mają formę tabeli z odsyłaczami według kategorii: topografia, chronologia, stylistyka, dziedziny. Hasła daje się też porządkować w dowolnie wybrany sposób. Zaakcentowałam tu wartości numeryczne odnoszące się do 777-lecia Torunia, tj. wielokrotność cyfry 7 – tom zawiera 28 esejów, 154 hasła. W kwestii typografii celowo wybrałam antykwę toruńską, najbardziej toruńską ze wszystkich krojów czcionek¹⁴. Ostatecznie względy finansowe zdecydowały, niestety, że książka została wydana w tradycyjnej formie zwanego tomu...

Cztery książeczki z serii „Toruń SPACErkiem” (il. 2), także do czytania niesekwencyjnego, zostały pomyślane jako zespół orbit kosmosu toruńskiego dziedzictwa kulturowego – SPACE → SPACErkiem. To (według kolejności wydania): *PierniCZANa orbita*, *Krzyżacka ORBIta*, *Astronomiczna orbita* oraz *kiNOWO-filmOWA orbita*¹⁵. Intertekstualność jest tutaj obecna m.in. w formie gier słownych i typograficznych zabaw. Każda książeczka składa się z wprowadzenia w tonie nieco publicystycznym i humorystycznym: Toruń taki czy inny (odpowiednio: *Toruń ceglany czy pierniczany?*, *Toruń krzyżacki czy magistracki?*, *Toruń nowy, odlotowy czy KoperNIKowy?*, *Toruń biurowy czy kiNOWO-filmOWY?*), oraz dwóch części: *Na trasie* oraz *Na orbicie*, które zawierają noty/leksje dotyczące miejsc, osób i faktów, niekoniecznie standardowo kojarzonych z prezentowaną problematyką. W kwestii formy to zabawa konwencją i językiem. Leksje są krótkie, towarzyszą im różnorodne ilustracje. Język jest swobodny, choć nie potoczny, bliższy konwencji blogu niż językowi naukowemu czy literackiemu. Gry słowne, również w sferze typograficznej, stanowią element kreacji oraz inspiracji do poszukiwania ukrytych znaczeń, a także jeden z poziomów komunikacji hipertekstowej. Wiedzę o Toruniu wykorzystałam jako pretekst do swego rodzaju zabawy w odkrywanie miasta na



Il. 2. Seria „Toruń SPACERkiem”, oprac. graf. K. Snochowski: *Pierniczka Na orbita*, Toruń 2015; *Krzyżacka ORBITa*, Toruń 2015; *ASTronomiczna orbita*, Toruń 2016; *kiNOWO-filmOWA orbita*, Toruń 2017

nowo, w skojarzenia i językowe szarady – ta seria jest bliższa już stawiającemu ludyczność przed nauką przesłaniu nowych mediów niż literaturze popularnonaukowej.

Toruniajki (szerzej: nowobajki) to – jak nieco humorystycznie je określam – autorski „nowy gatunek literacki” łączący historię z miejscowymi legendami, klasycznymi bajkami oraz z bieżącą codziennością, humor i ironię z elementami publicystyki, odwołania do literatury, sztuki, filmu, muzyki ze słowotwórstwem i z zabawą językiem. To literacka kreacja, choć pełna faktów. Tu zdecydowanie przekroczyłam granicę zabytkoznawczej opowieści o mieście. Toruniajki są przykładem „myślenia książką” (co charakterystyczne dla liberatury)¹⁶, tekst/treść to najważniejsza forma przekazu, znacząca jest jednak również sfera pozawerbalna – słowo przez pismo zyskuje nowe znaczenia i odniesienia, „słowo – poprzez pismo – zrosło się z materią i związało z przestrzenią”¹⁷. Nie da się toruniajek przerobić na audiobook bez straty znaczeń/ treści. Do tej pory powstały *Piernikajki, czyli toruńskie piernikowe bajki (niekoniecznie dla najmłodszych)*¹⁸ oraz *PODgórzajki, czyli podtoruńsko-podgórskie bajki (niekoniecznie dla najmłodszych)*¹⁹ (il. 3a–b).

Toruniajki mają przenieść czytelnika w inny wymiar, jak powieść. Wymagają skupienia uwagi – myślenia niestandardowego lub na opak, wyostrenia wrażliwości na codzienność pełną historii i baśni, do skojarzeń – także podyktowanych osobistymi doświadczeniami. Również do poszukiwania nowych znaczeń starych słów i związków frazeologicznych,

do zabawy językiem. Jest tu „wszystko”, trochę jak w hipertekstach, a co z wielu poziomów znaczeniowych czytelnik odnajdzie i zrozumie, to zależy od jego wrażliwości i fantazji, wiedzy oraz kompetencji kulturowych. „W piernikajkach, jak w przekładanym wielowarstwowym pierniku, każdy odnajdzie swój smaczek = poziom znaczeniowy”²⁰. To trochę trudniejsze niż w hipertekście w wersji elektronicznej, w którym realne urzeczywistnienie owej intertekstualności stanowią linki. Liberaturowe inspiracje są obecne w typografii, forma zapisu niektórych wyrazów/wyrażeń dopowiada ich treść niesłownie, kreuje nowe światy. Z racji mojego edukatorskiego nastawienia toruniajkowym opowieściom towarzyszą słowniki pozwalające odnaleźć – i poznać – to, co prawdziwe, tj. fakty, miejsca, osoby. W toruniajkach nie fakty są jednak najważniejsze.

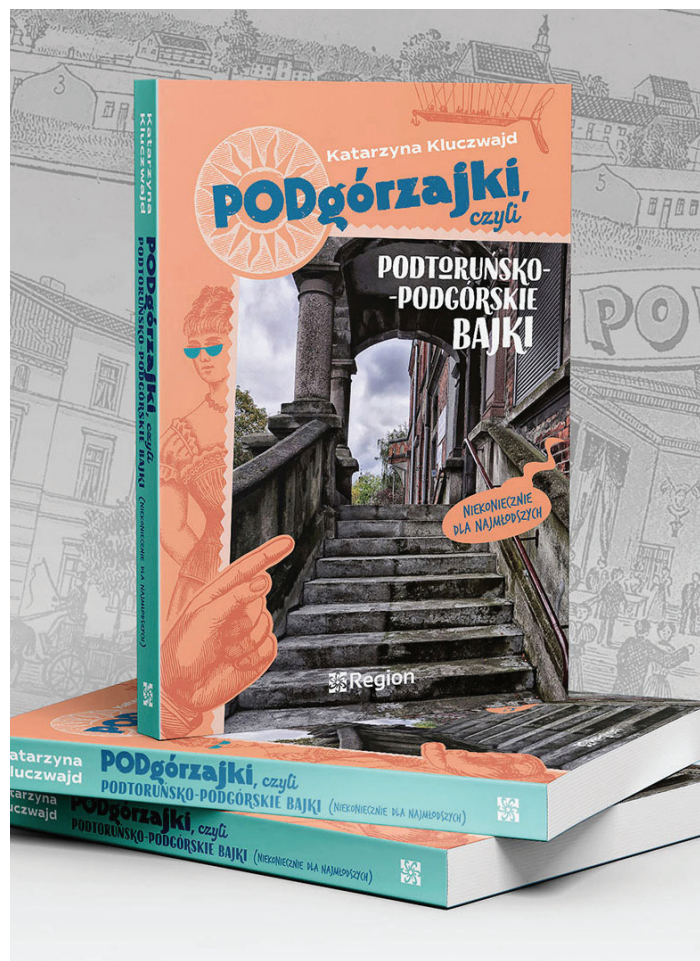
No właśnie – nie fakty są najważniejsze. To ostatnie stwierdzenie może być rodzajem podsumowania tej refleksji: fakty **nie muszą** być najważniejsze w hipertekstowym opowiadaniu o przeszłości, oczywiście z całym szacunkiem dla naukowej rzetelności, która stanowi podstawę warsztatu każdego badacza. W moim przypadku narastanie hipertekstowej metody przekazu miało służyć zachęce odbiorcy do zaangażowania – rozumowego, ale i emocjonalnego, do aktywnego poznawania, które może stawać się formą kreacji własnej, oraz do refleksji natury ogólnej – wszystko to wymaga znajomości kodów kulturowych i kompetencji z różnych dziedzin. Wspomniane książki mają inspirować do dostrzegania znaczeń/



Il. 3a. K. Kluczward, *Nowobajki/toruniajki: Piernikajki, czyli toruńskie piernikowe bajki (niekoniernie dla najmłodszych)*, Gdynia 2018

/symboli/reguł/mechanizmów w naszej codziennej powszechności, ale też uważnego analizowania świata tu i teraz, wszak dziś „wszystko łączy się ze wszystkim” – jak w hipertekstach. Taka forma przedstawiania wiedzy: szerokie odniesienia kulturowe, mieszanie epok, skojarzeń, faktów w duchu literackiej kreacji ma uświadomić wielowymiarowość przeszłości. W odniesieniu do wielokulturowego niegdyś Torunia – daleko poza obowiązujące „kanony” określane hasłami: „gotyk na dotyk”, „gotyk piernik Kopernik”.

Moje hipertekstowe inspiracje zapewne są jednak bardziej z gatunku analogowych szkatułkowych opowieści niż nowych mediów... Nie służą temu, żeby doświadczać więcej, ale żeby **chcieć** doświadczać, **chcieć** wiedzieć. Żeby szukać i dostrzegać, a widzimy to, co wiemy – to swego rodzaju hipertekstowy obieg zamknięty... Żeby – także przez zabawę – kształtować poczucie przynależności i lokalnej tożsamości, relacje z miejscem.



Il. 3b. K. Kluczward, *Nowobajki/toruniajki: PODgórzajki, czyli podtoruńsko-podgórskie bajki (niekoniernie dla najmłodszych)*, oprac. graf. K. Snochowski, Gdynia 2021

Karina Bonowicz, dziennikarka i pisarka, tak oceniła toruniajki:

W mojej opinii *PODgórzajki...*, podobnie jak wcześniej *Piernikajki...*, należą do najbardziej nowatorskich i pomysłowych pozycji poświęconych Toruniowi, jaką miałam okazję przeczytać. Na dodatek łączą rzetelne opracowanie faktograficzne z niezwykle atrakcyjną popkulturową formą przekazu. Jednocześnie są one niezwykle barwne językowo. *PODgórzajki...* to niezwykle interesujące spojrzenie na historię Torunia²¹.

²¹ L. Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryański, Warszawa 2006, s. 102. Stare media – dzieło człowieka utrwalone w materiale, struktura zachowana raz na zawsze.

Nowe media cechuje wariacyjność, płynność, zmienność. Wariacyjność nie może istnieć bez modularności – poszczególne elementy zachowują swoją tożsamość.

² O udziale odbiorcy w dekodowaniu brakującej informacji w obrazie zob. E. Gombrich, *Sztuka i złudzenie. O psychologii przedstawiania obrazowego*, tłum. J. Zarański, Warszawa 1981, s. 181–281.

³ L. Manovich, op. cit., s. 135 i n. „Kiedyś czytaliśmy zdanie opowieści lub zwrotkę wiersza i myśleliśmy o następnych zwrotkach, obrazach, wspomnieniach. Teraz media interaktywne każą nam kliknąć na wyróżnione zdanie po to, żeby przejść do innego zdania. Jednym słowem, jesteśmy zmuszani do podążania za zaprogramowanymi wcześniej i istniejącymi obiektywnie skojarzeniami. Mówiąc inaczej, zgodnie z uaktualnioną wersją koncepcji »interpelacji« wprowadzonej przez francuskiego filozofa Louisa Althussera – jesteśmy zmuszani do wzięcia struktury czyjegoś umysłu za własny”.

⁴ E. Branny-Jankowska, „Cybertekst. Metodologia i interpretacja”, praca doktorska, Kraków 2009, s. 117 i n., https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/38328/branny-jankowska_cybertekst_metodologia_i_interpretacja.pdf?sequence=1&isAllowed=y (dostęp: 3.03.2021).

⁵ E. Szary-Matywiecka, *Intertekstualność*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/intertekstualnosc;3915178.html> (dostęp: 3.03.2021).

⁶ R. Nycz, *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*, „Pamiętnik Literacki” 1990, nr 2, s. 95–116; E. Szary-Matywiecka, op. cit.

⁷ R. Bieńkowski, *Intertekstualność w grafice, czyli związek kreatywny*, „GrafMag” 2019, <https://grafmag.pl/artykuly/intertekstualnosc-w-grafice-czyli-zwiazek-kreatywny> (dostęp: 3.03.2021); D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej. Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2016, nr 32, s. 57–73.

⁸ M. Pisarski, *Hipertekst a intertekstualność. Powinowactwa i rozbieżności*, „Porównania. Czasopismo poświęcone zagadnieniom komparatystyki literackiej oraz studiom interdyscyplinarnym” 2011, nr 8, s. 183–194.

⁹ E. Branny-Jankowska, op. cit., s. 124.

¹⁰ M. Pisarski, *Książka i druk*, „Techsty”, <http://techsty.art.pl/hipertekst/ksiazka.htm> (dostęp: 3.03.2021).

¹¹ L. Manovich, op. cit., s. 75. Dwie różne metody porządkowania informacji/opisywania świata to hierarchiczny system plików (Macintosh) oraz płaska i niehierarchiczna sieć hiperłączy World Wide Web.

¹² K. Kluczajd, A. R. Skowroński (fotografie), *Toruń jest... jaki? Wizja miasta zależy od Ciebie*, Toruń 2010.

¹³ E. Branny-Jankowska, op. cit., s. 124.

¹⁴ Ten krój czcionki został zaprojektowany w 1960 roku przez toruńskiego grafika i typografa Zygryda Gardzielewskiego (1914–2001) we współpracy z Józefem Gruszką.

¹⁵ *PiemiCZANa orbita*, Toruń 2015; *Krzyżacka ORBITa*, Toruń 2015; *Astronomiczna orbita*, Toruń 2016; *kiNOWO-filMOWA orbita*, Toruń 2017. Projekt graficzny serii Kamil Snochowski.

¹⁶ K. Bazarnik, *Krótkie wprowadzenie do liberatury*, „ER(R)GO” 2003, nr 2, s. 123–137.

¹⁷ Z. Fajfer, *Liberatura, czyli literatura totalna. Teksty zebrane z lat 1999–2009*, pod red. K. Bazarnik, Kraków 2010, s. 93.

¹⁸ K. Kluczajd, *Piemikajki, czyli toruńskie piemikowe bajki (niekoniecznie dla najmłodszych)*, Gdynia 2018.

¹⁹ Eadem, *PODgórzajki, czyli podtoruńsko-podgórskie bajki (niekoniecznie dla najmłodszych)*, oprac. graf. K. Snochowski, Gdynia 2021.

²⁰ Eadem, *Piemikajki*, s. 11.

²¹ Eadem, *PODgórzajki*, skrzydełko okładki.

ZAKŁ. GRAF. B. WIERZBICKI i S=ka,

16 **A. Mickiewicz**

20 **A. Mickiewicz**

28 **A. Mickiewicz**

36 **A. Mickiewicz**

48 **A. Mickiewicz**

FENIKS TEKSTY TYTUŁOWE

CYNKOGRAFJA
ŚWIATŁODRUK

DRUKARNIA
RYSOWNIA

CHROM
INTRO